

Romantyczny, Szczerze

Zwrotka 1

Moje życie nie było nigdy poukładane,
uważałem się swojego życia „Panem”;
Ilu ludzi zraniłem zwykłym słowem,
mam dość, ale alkoholem już się nie upoję.
Nie wezmę też żadnych używek,
bo to właśnie przez nie traciłem życie co chwilę.
Wmawiałem sobie, że to jest dla mnie dobre,
więzień swoich myśli dokonał kolejną zbrodnię.
Rady niewygodne, życie beztroskie, traciłem sensu melodie, jak dziecko bezbronne,
ale spokojnie... Zdałem sobie z tego sprawę,
wszystkie te dni przez głupka przemyślane.
Miernota losu, nie powiem, że zmądrzałem,
chciałem być wysoko, a jednak upadłem.
Samocena sięga ponad skalę,
ukorzenie dodało mi wiatru w życiowe żagle.

Refren:

Ogołocenie faktu mojej głupoty!
wiele rzeczy chciałem, a nie ruszałem do roboty...
Chciałem poczuć jej ciepły dotyk, ale nie potrafiłem jej zdobyć,
nie powinienem do tego dążyć, powinienem być po prostu ostrożny.
To koniec muszę wyprostować życiowe zakręty,
odwrócić głowę, iść dalej, by w końcu zwyciężyć!

Zwrotka 2

Byłem pewny swego, pewny swoich racji, nie mogłem zdzierżyć tych złych chwil dominacji,
potrzebowałem psychicznej kuracji, a nie mojej osoby afisz, nie mogę się już od tak zagapić.
Bo mój świat mógłby mnie już zabić,
on chciałby żebym w zaświaty trafił.
Prawdą jest to, że nie potrafiłem odmawiać,
wszystko co złe było dla mnie do oddania, a ja jeszcze potrafiłem o to błagać...
Ile razy chciałem się wydostać,
ile razy ścieżka była mocna,
wychodziłem na miasto droga była prosta, popełniałem więcej błędów i tak bez końca.
Poraniony człowiek z pustą baniom,
robił czego nie chce, bo pokusą się poddawał!
Zwykły skandal, łzy leciały mu do rana,
powstał z kolan i tę pustkę próbuje załatać.

Refren:

Ogołocenie faktu mojej głupoty!
wiele rzeczy chciałem, a nie ruszałem do roboty...
Chciałem poczuć jej ciepły dotyk, ale nie potrafiłem jej zdobyć,
nie powinienem do tego dążyć, powinienem być po prostu ostrożny.
To koniec muszę wyprostować życiowe zakręty,
odwrócić głowę, iść dalej, by w końcu zwyciężyć!

Zwrotka 3

Złapałem rozumność w nierozumnym świecie,
jeśli się mylę niech ten świat mnie dojedzie!
Albo po prostu niech mi to wszystko przejdzie,
bo mam dość stania w ostatnim rzędzie.
Mam dość tej hańby, mam dość mej blizny,
niech ten stan niemoralności nie będzie tak bliski!
Żywiłem się krzywdą siebie i innych,
raniłem, bo myślałem, że wtedy będę silny.
Toczyłem między sobą bitwy,
w końcu zrozumiałem, że jestem inny!
To było chore, robiłem co mogę,
nie mogłem uwierzyć, że z tego świata schodzę.
Upadły człowiek, kolejny skręt puszczony w obieg,
popadałem w umysłową chorobę, musiałem skończyć tę pieprzoną szopkę!

Refren:

Ogółenie faktu mojej głupoty!

wiele rzeczy chciałem, a nie ruszałem do roboty...

Chciałem poczuć jej ciepły dotyk, ale nie potrafiłem jej zdobyć,

nie powinienem do tego dążyć, powinienem być po prostu ostrożny.

To koniec muszę wyprostować życiowe zakręty,

odwrócić głowę, iść dalej, by w końcu zwyciężyć!